

## BOGDAN TRZECIAK

ur. 1935; Siedlce



Miejsce i czas wydarzeń	Sopot, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	okres powojenny, PRL, życie codzienne, przeprowadzka do Sopotu, edukacja, praca zawodowa, tęsknota za wsią

### Przeprowadzka do Sopotu po wojnie

Ojciec dostał rozkaz wyjazdu, bo służba leśna działała w czasie wojny na rozkazy wyjazdu. Więc ojciec tuż przed wyzwoleniem dostał rozkaz opuszczenia leśniczówki i to ojca zaskoczyło, tak że myśmy opuszczali leśniczówkę, jak było już doskonale słychać kanonadę z frontu, i myśmy ukryli się w jakiejś wiosce. Wiem, że jak myśmy jechali tym wozem, to nas ostrzelał jakiś samolot, ten woźnica podjechał pod takie bzy przy płocie, a myśmy skoczyli w kartoflisko. Po tym kartoflisku też strzelał ten samolot, nawracał i strzelał. No i wróciliśmy wtedy chyba do Międzyrzecza. Z tego Międzyrzecza stryjek mnie zabrał do Łodzi, a potem matka z bratem przyjechała chyba też do Łodzi. A potem nas z Łodzi zabrano do Sopotu.

Ojciec się meldował u komendanta sowieckiego w Sopocie. Tu też zamieszkaliśmy razem z tą wychowanką, tu już normalnie matka mogła ją przygotowywać, żeby nie była opóźniona w szkole, była bardzo zdolna. Bardzo mi się podobały jej wypracowania z polskiego. No, ale ta odległość do centrum miasta była zbyt daleka, to było przeszło może 2 kilometry i cała ulica, na końcu tej ulicy mieszkaliśmy, a cała ulica szła przez las w zasadzie. I jeszcze były wtedy duże śniegi, więc nasza wychowanka zdecydowała się zamieszkać w domu dziecka. Tym bardziej, że domy dziecka dawały sierotom lepsze warunki, niż mogły dać rodziny polskie. To tyle. Po wojnie jak tutaj przyjechaliśmy, no to ja ukończyłem tę szkołę powszechną, troszeczkę gimnazjum, no niestety miałem kłopoty zdrowotne z uszami. Cztery lata stracone w szpitalu miejskim. W związku z tym musiałem ukończyć szkołę budowlaną i po tej szkole pracowałem w różnych dziedzinach i w wykonawstwie i w projektowaniu, tak że jestem z tej pracy bardzo zadowolony, bo dawała możliwości do uczenia się i możliwości sprostania każdym trudnościom. No niestety przyszedł już wiek, przyłapała mnie choroba wieńcowa, no i niestety praca się skończyła, do tego utrata wzroku, tak że dość trudne teraz takie warunki nastąpiły, bo ciężko jest tak samemu sobie prowadzić gospodarstwo.

Jak przyjechaliśmy do Sopotu w 45 roku, to myśmy zamieszkali na ulicy 23 Marca.

Cała ulica wtedy była niezabudowana. Dopiero tam na końcu zaczęły się domki. Było ich więcej niż dwadzieścia. Praktycznie to się szło przez las. I moja droga to była najdalsza do szkoły, obecnie to jest róg Marynarzy i Niepodległości. Tam chodziłem. Tutaj nawet nie można było chyba przejść, bo było jedno gruzowisko. To były zbombardowane domy, dokładnie ich nie pamiętam. Wiem, że jak tylko przyjechałem, rodzice zabrali mnie wycieczkę do portu w Gdyni, to wszystkie dźwigi były pouncinane na wysokości gdzieś tak mojej twarzy, no i wywiezione. Cały port był tak ograbiony. To to pamiętam doskonale. Pamiętam jak poszedłem na molo z rodzicami, to też pamiętam. Ale tak po Sopocie raczej nie chodziłem, bo było za daleko. Za późno przyjechałem, żeby się dobrze zaznajomić, zdobyć koleżeństwo tam na ulicy z tymi dziećmi. I oni chodzili do innej szkoły, tu na Wejherowską, a ja chodziłem w centrum. Potem znowu chodziłem do technikum w Gdańsku, po południu. To nie była szkoła wieczorowa, ale nie było miejsca, to chodziliśmy na popołudnie. No to też nie miałem tutaj takiego kontaktu z miejscowymi kolegami.

Przez cały czas strasznie brakło mi Brzozowicy. Jak ja tu przyjechałem, to było dla mnie jak zsyłka jakaś. Ja tu się źle czułem. Sopot to nie było dla mnie miejsce. Ale trudno, jak już trzeba było. Tam mieszkaliśmy pod lasem, mieliśmy ogród, tak że to jakoś dobrze się czuło, bo zawsze przy przyrodzie, przy tej wsi. Ja pracowałem w tym centralnym wodociągu żuławskim, to przecież projektowałem te dalsze części sieci tej wodociągowej, szczególnie ja wybierałem sobie podłączenia PGR-u, to tam zwierzaki były, krowy, źrebak do mnie przylatywał, bo cukier dla niego miałem, tak że tej wsi ciągle mi brakowało.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-05-15, Sopot
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Anna Stelmach
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"